

# KATOLIK

wychodzi w każdy Czwartek.

ABONAMENT:

W Milwaukee za rok cały...\$1.50  
Numer pojedynczy.....3c  
W innych krajach.....2.00

Wszelkie listy i korespondencje adresować należy:

Prof. JOHN KUK,  
Cor. Lincoln & 1 Ave.  
MILWAUKEE, WISCONSIN.

Wydawca: Ks. W. GRUTZA.

Entered at the Milwaukee P. O. as second class mail matter.

ADVERTISING RATES:

Space	Week	Mo.	3 Mo.	6 Mo.	1 yr.
1 inch	50c	\$1.25	\$2.50	\$5.00	\$10.00
2 inch	\$1.00	2.50	4.50	8.00	15.00
3 inch	1.50	3.75	6.25	12.00	20.00
4 inch	2.00	5.00	8.00	15.00	25.00
5 inch	2.50	6.25	10.00	18.00	30.00
6 inch	3.00	7.50	12.00	20.00	35.00
7 inch	3.50	8.75	13.50	22.00	40.00
8 inch	4.00	10.00	15.00	24.00	45.00
9 inch	4.50	11.25	16.50	26.00	50.00
10 inch	5.00	12.50	18.00	28.00	55.00

## Kiedy rozpocznie się XX. wiek?

Już dwa lata niemal rozprawa prasa całego świata szeroko nad tem, kiedy właściwie rozpoczyna się następne stulecie, w 1900 r., czy też 1901 r. Złamano wiele piór, zepsuto mnóstwo atramentu i drukarskiej farby, wielu łamało sobie nad tem głowy, nie wyłączając nawet najtęższych uczonych, a jeszcze nie zdolano przekonać tych, którzy zapominają, że 9 to nie 10, a 99, to nie 100.

Spory tego rodzaju powstały zresztą w latach 1599, 1699 i w 1799.

W r. 1699 wybrał sobie uczony jakiś spór taki za temat do ogromnej rozprawy, która znowu ze swej strony powołała do życia cztery nowe broszury, poświęcone spornej kwestyi. W r. 1800 grano nawet na paryskiej scenie sztukę pod tytułem: "Mój Boże, w którymże wieku żyjemy?"

"A mimo to, nie jest ta ważna kwestya wcale trudna do rozwiązania — powiada znakomity astronom Kamil Flammarion w rozprawie swej, poświęconej tej właśnie kwestyi (Revue des Revues, 15. paź., 1898.)

Dziesiątka składa się z dziesięciu jednostek. Liczba dziesięć wchodzi w skład dziesięć.

Setka składa się ze stu je dno-tek, przyczem sto wchodzi w skład setki.

W erze chrześcijańskiej nie było roku 0. Pierwszy rok tej ery był 1.

Z tego wynika, że wiek dwudziesty nie zaczyna się w 1900 ale 1901 r.

W roku urodzenia Chrystusa nie mógł nikt z ludzi przewidzieć tego znaczenia, które zdobędzie urodzony. Rok ten przeszedł niepostrzeżenie tak dla Rzymian, jak i dla żydów. Ale i następne lata, a nawet wieki pierwszy, drugi, trzeci i czwarty, nie znalazły miejsca w kalendarzu. Dopiero bowiem w roku 532 zaproponował erę chrześcijańską pewien zakonnik, rodem ze Scytyi, którego dla małego wzrostu nazywano "Małym Dyonizym" (Dyonisius Exiguus).

Zakonnik ten utrzymywał, że Chrystus urodził się 25. grudnia 753 r. od założenia Rzymu, tak, że rok 754 był pierwszym rokiem ery chrześcijańskiej.

Potrzeba tu dodać że i po Dyonizie nie zaczyna się era chrześcijańska w dniu urodzenia Chrystusa, ale o siedm dni później. Oprócz tego za konnik ten omylił się o całe cztery lata. Według ściśle naukowych badań, można napewne twierdzić, że urodzenie Chrystusa przypada na rok 749 a nie 753 od założenia Rzymu. W ten więc sposób, cała era jest młodsza o cztery

lata. Mimo tego, że błąd ten znano już przed kilkuset laty, (jest o nim mowa już w owej rozprawie z XVII. w.), poprawki nikt nie przeprowadził, a era pozostała taka, jak ją proponował, Dyonizy Mały.

W obec tych danych, nie trudno zrozumieć, że r. 1900 jest ostatnim w XIX. wieku, a nie pierwszym XX.

Jeżeli zaś w codziennym życiu rok setny uważa się zwykle za pierwszy następne go wieku, to dzieje się to dlatego, ponieważ w błąd nas wprowadza przemiana dwóch pierwszych cyfr roku, up. z 1799 przechodzimy nagle do 1800 i z 1899 do 1900. co jednak nie razi nas zupełnie przy liczeniu systemem dziesiętkowym, w którym liczby 10, 100 itd. należą do dziesiątek, setek itd.

I tak to — kończy sławny astronom 31go grudnia, 1900 r. punkt o północy zniknie bieżące stulecie w bezdennej przepaści wieczności, ażeby ustąpić miejsca nowemu wiekowi — dwudziestemu.

Powiadamy: punkt o północy, chociaż — jak wiadomo — nie jest to znów tak bardzo ściśle i dokładne oznaczenie. Kiedy w Paryżu będzie północ, to we Wiedniu np. będzie już 1. godzina po północy.

Któryż więc kraj powita zbliżający się wiek młody? Jeżeli liczyć będziemy ten czas w kierunku z Paryża ku wschodowi, to spostrzeżemy, że w chwili, kiedy zegary paryskie wybiją północ z 31go grudnia, 1900 na 1go stycznia, 1901 r. w środkowej Europie będzie się już liczyła 1. godzina nowego wieku, w Sueskim kanale 2. godziny, w Teheranie 3g., w Bucharze i Tobolsku 4. g., w Kolombo 5g., w Kalkucie 6g., a w Czcatanie będzie już południe 2. stycznia 1901 r.

Jeżeli znów przeciwnie, wyjdziemy z Paryża ku zachodowi, to w tej chwili e-pokowej dla Paryża, będzie w Nowym Yorku dopiero 7. godz. 31 grudnia 1900 r., 6. godz. w Chicago, 3 godz. w Meksyku, 4 godz. w San Francisco, 2 godz. w Alasce, 1. godzina w Honolulu i południe (31 grudnia) w Czathamie. W ten więc sposób stanęliśmy przed dziwnym na pozór dylematem. Na Czathamie w tej samej chwili będzie południe 31. grudnia 1900 r. i licząc ku wschodowi południe 2 stycznia 1901 r.

Aby ten dylemat wyjaśnić, potrzeba się cofnąć aż do czasu, w którym to narody, nie znając się wzajemnie układały swe kalendarze według swych pojęć. Z biegiem czasu rozwinęła się jednak żegluga, a żeglarze zaczęli objeżdżać ziemię, wskutek czego potrzeba jakiegoś stałego rozgraniczenia dni była piekącą. Portugalczycy i Holenderzy objeżdżali naszego planety w kierunku ze zachodu na wschód, podczas kiedy Hiszpanie czynili to samo we wprost przeciwnym kierunku, przez cieśninę Magellana. Na pokładzie każdego statku każdy naród zachowywał swój sposób liczenia czasu, skutkiem czego mieszkańcy wyspy For-mozy, należącej wówczas do Holendrów, mieli poniedziałek wówczas, kiedy na pobliskich ale przez Hiszpanów odkrytych wyspach Maryańskich, dzwoniono na niedzielę sumę.

Wyspa Czatham, znajdująca się najbliżej Antypodów Paryża ma południe wczoraj, a jutro — ze względu na północ danego dnia w Pa-

ryżu. Majtkowie dodają tu lub odejmują jeden dzień, a pensją otrzymują za jeden dzień więcej, albo mniej. W praktyce przecina linia demarkacyjna na 180 stopniu południka paryskiego, greenichkiego lub innego, Kameczatkę zachodnie krainy wysp Karolińskich, Nową Zelandyę i wyspę Czatham.

W ten więc sposób, pierwszymi, którzy powitają wiek XX. będą Rosjanie na Kamczatce, Japończycy w Tokio. Hiszpanie i Amerykanie na Filipinach, Anglicy w Nowej Zelandyi i na wyspie Czathamia, Francuzi w Nowej Kaledonii tudzież mieszkańcy Nowej Guiney i wysp Salomonskich. Na wyspie Czathamie nastąpi nowy wiek najprędzej, bo wówczas, kiedy Paryżanie witac będą no-dzie przybylsza, to mieszkańcy tej zapomnianej wśród Oceanu ludzkiej siedziby będą już mieli 12 godzin i 4 min. drugiego wieku.

Ale niestety! Nadchodzący wiek będzie już ostatni dla biednych mieszkańców tej malutkiej wyspki. Przed stu laty było ich tam przeszło 2000. W r. 1880 było już tylko 1500, w pięć lat potem odwiedzili ich Maorowie, mieszkańcy sąsiedniej Nowej Zelandyi i znalazłszy ich nie so-bardzo pożywnem i smacznem, zaczęli ich piec i gotować na wielką skalę. W r. 1870 nie było już więcej, jak 200, a teraz żyje ich wszystkich 50 osób.

Azycy powitają nowy wiek prędzej, niż Europejczycy, a ci ostatni prędzej, niż Amerykanie.

Powinniśmy sobie życzyć — kończy swą rozprawę Kamil Flammarion — aby nowy wiek przyniósł nam spokój stały i ażeby powszechne umoralnienie postąpiło o krok na przód w rozwoju ludzkości.

## NIEMIENIE STRACONY.

Dziennik dortmundzki "Tremonia", podaje sensacyjną wiadomość, dotyczącą morderstwa połączonego z rabunkiem, a spełnionego na osobie jakiegoś robotnika w Ruxel koło Castrop jeszcze w roku 1890. Podejrzanie padło wówczas na robotnika Rychalskiego, który uparczywie twierdził, że jest niewinnym. Rozprawa jednak uagromadziła tyle okoliczności uprawdopodobniających winę Rychalskiego, że pomimo ciągłych jego zapewnień o swej niewinności, uznano go ława przysięgłych winnym, a trybunał skazał go na śmierć. Rychalski apelował ale wyższa instancja potwierdziła wyrok, a prośbę o ufakowanie również odrzucono.

Bezpośrednio przed straceniem, jeszcze raz zapewniał Rychalski, że jest niewinnym i to samo twierdził podczas ostatniej spowiedzi, po której otrzymał rozgrzeszenie. Stracono go więc, a obecnie zajęła się prokuratura jakąś kobietą, która zeznała, że mordercą owego robotnika z roku 1890 był jej mąż, a nie ów stracony Polak, Rychalski.

## CENA SKROPLONEGO POWIETRZA

ulegnie znacznemu niżeniu dzięki nowemu wynalazkowi Dr. Ostergreen. Wynalazca zawiadomił obecnie świat uczonych, że udało mu się skonstruować przyrząd, który jest w stanie wytworzyć dziennie 7.000 litrów skroplonego powietrza. Ważniejszą jeszcze jest ta okoliczność, iż litr w ten sposób uzyskanego płynu nie kosztuje więcej nad 12 centów, a przy zastosowaniu lepszych motorów, cena ta jeszcze obniży się do 5 centów

## Drukowanie zapomocą promieni Roentgena.

Liczne zastosowania w nauce i medycynie, czytamy we "Wszechświecie", mają już promienie Roentgena; w dziedzinie jednak przemysłu zastosowanie tych promieni do drukarstwa jest pierwszą bodaj próbą. Pomysł ten przypisać należy Amerykaninowi prof. Elihu Thompson, który otrzymał obraz kawałków żelaza jednocześnie, na 30stu arkuszach czułego papieru, ułożonych jeden na drugim. Dopieźo jednak Francuz. Jerzy Izambard wpadł na myśl zastosowania powyższej zasady do przemysłu, i pomysł swój opatentował w 1897 r. we Francyi, a następnie w Ameryce.

Wiemy, że promienie Roentgena przechodzą przez ciała nieprzezroczyste dla światła, wyjawszysy metale. Jeśli więc na ekranie narysujemy lub napiszemy coś specjalnym atramentem, zawiązującym cząsteczki metalu, rysunek, czy też pismo będą dla promieni nieprzezroczystymi. Z takim ekranem umieszczamy paczkę czułego papieru; promienie przenikają ją natychmiast i rozkładają związek srebra, wyjawszysy tylko miejscem, nakreślone metalicznym atramentem (nazwijmy go radiograficznym) W taki sposób możemy reprodukowac pierwotny rysunek czy rękopis w setkach egzemplarzy.

Pierwszy tekst możemy napisać wprost od ręki, wydrukować, lub najlepiej wypisać na maszynie do pisania; unikamy wtedy całej żmudnej pracy zecerkiej, składania i rozbiierania czcionek.

Po wydrukowaniu za pomocą promieni Roentgena należy poddać uczulony papier zwykłym operacyom fotograficznym.

Jeżeli jednak będziemy postępowali, jak powiedziano powyżej, otrzymamy negatywny obraz odtwarzanego rysunku; aby otrzymać pozytywne odbitki, należy postępować inaczej; drukujemy, odtwarzamy oryginał zapomocą żelatynowego atramentu z dwuchromianem potasu, a potem pokrywamy ekran warstwą atramentu radiograficznego, który nie trzyma się nakreślonych żelatynową masą znaków; ekran podobnie jest przezroczysty dla promieni Roentgena tylko w miejscach, gdzie nie przystaje atrament radiograficzny, dając pozytywne odbitki. Masę żelatynową zastąpić można innem ciałem: wodą z cukrem, gumą arabską, gliceryną.

Również łatwo rozwiązać trudną w pierwszy rzut oka kwestyą, w jaki sposób zadrukować obiedwie strony papieru. Izambard powleka w tym celu papier równoległymi pasami czułego emulsyjnego, aby uczulone miejsca jednej strony odpowiadały nieczynnym przeciw i "vice versa" Oryginał zadrukowujemy w analogiczny sposób t. j. tak, aby wiersze jednej strony wypadały w przerwach pomiędzy wierszami strony przeciwnej. W taki sposób można ułożyć cały arkusz druku, sklejając w odpowiednim porządku zapisane na maszynie kartki.

Wskazemy wreszcie niektóre zastosowania nowego sposobu drukowania. Jednym z najoryginalniejszych jest niewątpliwie drukowanie w zamkniętych kopertach tajnych papierów urzędowych,

wymagających wielkiej dyskrecyi; dotychczas, o ile tylko musiano je drukować, tajemnica dostawała się do rąk zecera, preśerów i innych robotników drukarni. Obecnie może pisać szef urzędu od powiedniego tajny dokument atramentem radiograficznym, zkleić go, nie składając w kopercie i odesłać do drukarni. Tam przygotują takiej samej wielkości czuły papier, zaklejają go w kopertach, składają jedną na drugiej od powiednią ilość podobnych kopert, kładą na tem wszystkim dokument i poddają działaniu promieni Roentgena. Koperty potem mogą być rozesłane adresatom, którzy powinni tylko wywołać na czułym papierze utajony obraz. Oczywiście niedyskrecya jest niemożliwa, gdyż przeczytać dokument można dopiero po jego wywołaniu, co oczywiście zostawia niezatarte ślady na papierze.

Najbardziej jednak doniosłym jest znaczenie nowego sposobu drukowania w reprodukcji rysunków; mogą one być wykonane, jak pismo, piórkiem i atramentem żelatynowym, lub też ryłcem na płycie, pokrytej, zawierającej metalową masę. W tym ostatnim przypadku otwiera się przed artystą cała nowa dziedzina: rozporządza on zarówno czarnymi ostrymi rysami akwaforty lub stalorytu, jeżeli zdrapie całą warstwę masy i delikatnymi półtonami fotografii, jeżeli zostawi cieńszą lub grubszą warstwę nieprzezroczystej masy metalicznej.

Wreszcie olbrzymia korzyść nowego sposobu polega na nieprzechowywaniu znacznych nieraz zapasów ciężkich i kosztownych stereotypów. Z drukowany radiograficznym atramentem papier zastąpi je w zupełności,

Jedyną wadą nowego sposobu jest znaczny koszt czułego papieru, to też nie zastąpi on tak cudownie drukarstwa, lecz nieraz będzie dlań bardzo pożądaną pomocą.

## GUST JAPONEK.

Nikoby wprost nie przypuszczają, jak pięć piękna w kraju Mikada i eskud do jarmaz małżeńskie. Oto kiedy pięknie i uroczej Japonce nie uda się w żaden już inny sposób zdobyć serca dzielnego Japończyka, udaje się na drogę anon-sów publicznych.

Jeden taki anon-s miłośno małżeński, zamieszczony w japońskim czasopiśmie, przytaczamy w całości:

"Wiadomo jest każdemu, iż jestem sobie dziewczyną, co się zowie: mam buzię jak malina, wspaniałe czarne i bujne włosy, skończenie narysowane brwi, kibić wiotką i przesłannie zbudowaną, słowem, czego... dusza zapagnie. Mam przytem dość pieniędzy, aby sobie życie przez cały przeciąg małżeństwa uprzyjemniać. A znajdzie się gdzie, jaki piękny wykształcony i utalentowany mężczyzna, któryby rąkczkę mą przyjął, może-nie życie razem we dwoje zmazać, prześpiewać. W dzień nas czeka sen na kwiatkach, a w noc cudowne srebrzyste promienie księżycza itt. Przysięgam memu małżonkowi z góry miłość, wierność i szacunek aż do śmierci. A kiedy jemu przyjdzie prędzej w grób się położyć, ja wierna i kochająca żona mogę mu na sen wieczny towarzyszyć".

Tak się anon-suje owa japońska dziewczica. Więcej już od niej ofiar żądać nie można

# M. H. WILTZIUS & CO.,

sprowadzają i wyrabiają

## kościelne ornamenta, książki do nabożeństw



Mamy do sprzedania w największej ilości gatunków cen. Na książkach do nabożeństw drukuje się imiona nabywców bez osobnej płać.

### Wieniec i bukiet

na muślinie białe róże i zielone liście.

Stalorytowe lub litografowane po angielsku, niemiecku i polsku.

PRZYBORY KOŚCIELNE. STATUY. SZATY, STACYE DROGI KRZYŻOWEJ, itd.

Sztandary bractw, odznaki i regalia wyrabia się na obstaunek za krótki zawiadomieniem.

## M. H. WILTZIUS & CO., 429 E. Water ul.

## WYKRAJENIE LEONIDÓW.

Wychodzi teraz na jaw, dla czego zapowiadany i z takim zaciekawieniem oczekiwany deszcz gwiazdzisty nie przyszedł do skutku — ponieważ ku kompromitacyi astronomii w oczach profanów. Londyńscy pracownicy na tym polu (dr Dowding) święcą tryumf, przepowiadali bowiem wbrew opozycyi większości swych braci po teleskopie, że oczekiwanie ich dozna zawodu. Sposzregeli oni mianowicie, że w krążeniu Leonidów zaszyły znaczne zaburzenia, że zaburzenia te przypisać należy zwiększonej ich grawitacyi ku Jowiszowi. Otóż obecnie według ich obliczeń odbiegły Leonidy pod wpływem wspomnianej planety o 280.000 od pierwotnego kierunku, zima więc nie mogła zetknąć się z nimi i rigdy już się nie zetknę.

Jowisz uchodzi zresztą od dawna za uwodziciela komet. Ledwie pokaże się jakie komeciatko, a już nienawidzialne jego ramiona chwytają świetlaną pasantkę i ciągną przemocą w zakłętę koło atrakcyi jowiszowej. Be też ten olbrzym równy niemal słońcu i nie każdy mu sprosta. Z ludzkimi uwodzicielami ma on i tę jeszcze wspólność, że uprzykrza sobie prędzej lub później swe ofiary i oddając na łup przyciąganiu innej planety, pozbywa się w ten sposób kłopotu. Wogóle w tem świecie olbrzymie tworów odgrywają komety dość niepoczesną rolę, przechodząc z ręki do ręki, przerzucane jak piłka.

Leonidy np. weszły do harem naszego słońca mniej więcej przed 1000 laty, jak twierdzi jedni, a 2.000 lat, jak głoszą inni, opierając się na obliczeniu Leverriera.

Ozy dobrowolnie oddały teraz swe serce Jowiszowi, czy też on je wykradł, to pozostanie tajemnicą planetarjną, do której wtrącać się nie mamy prawa ni ochoty.

## A great railway

### The Chicago, Milwaukee & St. Paul.

Owns and operates 6,154 miles of thoroughly equipped roads in the states of Illinois, Wisconsin, Iowa, Missouri, Minnesota, South Dakota, Nebraska and the Upper Peninsula of Michigan.

### FIRST-CLASS IN EVERY RESPECT.

It is foremost in adopting every possible appliance for the safety and comfort of passenger, including an Absolute Block System, Westinghouse Train Signals, Steam Heat, Electric Light, Ventilated and Compartment Cars, etc.

For further information address

GEO. H. HEAFFORD,  
General Passenger Agt. Chicago, Ill

### CHICAGO & NORTHWESTERN RAILWAY

DEPOT	LEAVE	ARRIVE
Chicago, Madison, Kanabha and Waukegan	8:05 am 9:15 am 10:30 am 11:45 am 1:00 pm 2:15 pm 3:30 pm 4:45 pm 6:00 pm 7:15 pm 8:30 pm 9:45 pm	8:30 am 9:45 am 11:00 am 12:15 pm 1:30 pm 2:45 pm 4:00 pm 5:15 pm 6:30 pm 7:45 pm 9:00 pm 10:15 pm
St. Paul, Minneapolis and the Northwest	8:05 am 9:15 am 10:30 am 11:45 am 1:00 pm 2:15 pm 3:30 pm 4:45 pm 6:00 pm 7:15 pm 8:30 pm 9:45 pm	8:30 am 9:45 am 11:00 am 12:15 pm 1:30 pm 2:45 pm 4:00 pm 5:15 pm 6:30 pm 7:45 pm 9:00 pm 10:15 pm
Waukegan and Madison	8:05 am 9:15 am 10:30 am 11:45 am 1:00 pm 2:15 pm 3:30 pm 4:45 pm 6:00 pm 7:15 pm 8:30 pm 9:45 pm	8:30 am 9:45 am 11:00 am 12:15 pm 1:30 pm 2:45 pm 4:00 pm 5:15 pm 6:30 pm 7:45 pm 9:00 pm 10:15 pm
Fond du Lac, Oshkosh, Neenah, Appleton and Green Bay	8:05 am 9:15 am 10:30 am 11:45 am 1:00 pm 2:15 pm 3:30 pm 4:45 pm 6:00 pm 7:15 pm 8:30 pm 9:45 pm	8:30 am 9:45 am 11:00 am 12:15 pm 1:30 pm 2:45 pm 4:00 pm 5:15 pm 6:30 pm 7:45 pm 9:00 pm 10:15 pm
Appleton, Green Bay, Marinette and Menominee, Mich.	8:05 am 9:15 am 10:30 am 11:45 am 1:00 pm 2:15 pm 3:30 pm 4:45 pm 6:00 pm 7:15 pm 8:30 pm 9:45 pm	8:30 am 9:45 am 11:00 am 12:15 pm 1:30 pm 2:45 pm 4:00 pm 5:15 pm 6:30 pm 7:45 pm 9:00 pm 10:15 pm
Neshanic and Ishpeming	8:05 am 9:15 am 10:30 am 11:45 am 1:00 pm 2:15 pm 3:30 pm 4:45 pm 6:00 pm 7:15 pm 8:30 pm 9:45 pm	8:30 am 9:45 am 11:00 am 12:15 pm 1:30 pm 2:45 pm 4:00 pm 5:15 pm 6:30 pm 7:45 pm 9:00 pm 10:15 pm
LaCrosse, Wisconsin, Minneapolis and South Dakota	8:05 am 9:15 am 10:30 am 11:45 am 1:00 pm 2:15 pm 3:30 pm 4:45 pm 6:00 pm 7:15 pm 8:30 pm 9:45 pm	8:30 am 9:45 am 11:00 am 12:15 pm 1:30 pm 2:45 pm 4:00 pm 5:15 pm 6:30 pm 7:45 pm 9:00 pm 10:15 pm
Janesville	8:05 am 9:15 am 10:30 am 11:45 am 1:00 pm 2:15 pm 3:30 pm 4:45 pm 6:00 pm 7:15 pm 8:30 pm 9:45 pm	8:30 am 9:45 am 11:00 am 12:15 pm 1:30 pm 2:45 pm 4:00 pm 5:15 pm 6:30 pm 7:45 pm 9:00 pm 10:15 pm
Ashland, Green Bay, Marinette and Menominee, Mich.	8:05 am 9:15 am 10:30 am 11:45 am 1:00 pm 2:15 pm 3:30 pm 4:45 pm 6:00 pm 7:15 pm 8:30 pm 9:45 pm	8:30 am 9:45 am 11:00 am 12:15 pm 1:30 pm 2:45 pm 4:00 pm 5:15 pm 6:30 pm 7:45 pm 9:00 pm 10:15 pm
Port Washington, Sheboygan and Manitowish	8:05 am 9:15 am 10:30 am 11:45 am 1:00 pm 2:15 pm 3:30 pm 4:45 pm 6:00 pm 7:15 pm 8:30 pm 9:45 pm	8:30 am 9:45 am 11:00 am 12:15 pm 1:30 pm 2:45 pm 4:00 pm 5:15 pm 6:30 pm 7:45 pm 9:00 pm 10:15 pm
Ripon, Green Bay and Princeton	8:05 am 9:15 am 10:30 am 11:45 am 1:00 pm 2:15 pm 3:30 pm 4:45 pm 6:00 pm 7:15 pm 8:30 pm 9:45 pm	8:30 am 9:45 am 11:00 am 12:15 pm 1:30 pm 2:45 pm 4:00 pm 5:15 pm 6:30 pm 7:45 pm 9:00 pm 10:15 pm

\*Daily, \*Daily except Sunday, \*Sundays only